CENA EGZEMPLARZA 10 GR
Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI
KURIER WIECZORNY
PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.
Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 12 Kraków, piątek dnia 13 stycznia 1939 r. Rok III

Rozruchy lwowskie — Zbąszyń — wybory

Drugie przemówienie prem. Składkowskiego

Jest we mnie coś z niewinnej dziewicy

WARSZAWA. W dalszym ciągu dyskusji na komisji budżetowej zabrał głos p. premier Składkowski mówiąc m. in.:

Kolega referent spowodował pewien fakt, o którym oczywiście nie mogę mówić bez zarumienienia, fakt, który mi jednak sprawił wielką przyjemność, mianowicie, opierając się na niezasłużonej słabości do mnie, doprowadził Wysoką Komisję do tego, że biła mu brawo, gdy mówił o mnie.

Oczywista, że sprawiło mi to podwójną uciechę, raz dlatego, że łaskawość Wysokiej Komisji została w ten miły sposób uwidoczniona, a powtóre dlatego, że jest widać we mnie coś jeszcze z niewinnej dziewicy, bo poczułem się tak zawstydzony, że aż ha.

Proszę kolegów, pan kolega Szymanowski mówiąc, że nie wszyscy starostowie są dobrzy, miał świętą rację. Mówiąc że na leży wprowadzić na czoło samorządu powiatowego czynnik wybieralny, a nie starostów, przywiódł nam przed oczy te „bic gosławione" lata z okresu roku 1848, z „wiosny ludów". Niestety w całym świecie ta wiosna już minęła.

Wieś stale się podnosi to jest bezsporny fakt, który obserwujemy wszyscy z radością.

Już samo rozproszenie przemysłu wojennego, które jest konieczne z punktu widzenia obrony przeciwlotniczej sprawia, że wokoło każdej fabryki grunty idą w górę, chłop staje się przez to bogatszy i zarobki jego się zwiększają.

Podatki nie są po to by wprawiać w dobry humor

Poruszył również kolega Lechnicki ceny zboża i nowy podatek przemiałowy.

Ten podatek przemiałowy spełnił i spełnia wielką rolę. Wiemy wszyscy, że dzięki niemu po żniwach wszyscy nie popędzili na rynek i ceny zboża nie obniżyły do nie możliwości. Każdy trzymał się tego, że ceny muszą być utrzymane i pójdą w górę. Kilkunastomilionowy fundusz przy eksporcie odegra swoją rolę, a że rolnik zapłaci 10 groszy, to trudno, będzie przeklinał, ale podatki nie są robione dlatego, żeby człowieka w dobry humor wprowadzić.

Pan kolega Sommerstein był łaskaw powiedzieć, że żałuje, iż paru dawnych posłów nie ma już w sejmie — co pięknie świadczy o jego zamiłowaniu do tradycji — i powołał się na nich.

Świetny wygląd b. posła Grynbauma

Pozwoli pan kolega, że ja również odwzajemnię się panu i powołam się na posła żydowskiego, którego już niema w Sejmie — a żałuję, że go niema w Sejmie.

Mam tu na myśli wspólnego naszego znajomego, b. posła Grynbauma. Poseł Grynbaum, jak przemawiał w swoim czasie w Sejmie, to przemawiał daleko ostrzej niż pa, jego „rozpacz" trzy razy więcej występowała w jego przemówieniach w Sejmie, niż w przemówieniach panów. Panowy w porównaniu z jego, to jest miły szczebiot dziewczynki wobec hukania olbrzyma. On mówił o rozpaczy, o strasznych krzywdach, które się dzieją narodowi żydowskiemu. Pan Grynbaum wrócił po paru latach z zagranicy i był na tyle uprzejmy, że zechciał mnie odwiedzić.

Powiadam: Jak świetnie pan wygląda, nic niema w panu z tego człowieka, który mówił o rozpaczy swojego narodu.

— Panie — powiada — jak się wyjedzie z Polski i zobaczy, jak tam jest, to się potem wraca z ochotą.

Miasto bez wyjścia

Że kolega Grynbaum miał rację, to przytoczę panom choćby ten sam właśnie Zbąszyń. Jest napewo dużo poezji w pańskim wyrażeniu, że to jest „miasto bez wyjścia".

Jak się zachował rząd polski wobec tej „plamy", o której pan mówił, że mam ją na swoim sumieniu? Tego samego dnia, jak ci nieszczęśni ludzie zostali tam przypędzeni, polecono starościc, ażeby się zajął tymi biedakami.

On się nimi zajął, dał im jeść, umieścił ich pod dachem. Daliśmy pozwolenie na zbiórkę ogólno-żydowskiemu komitetowi pomocy tym uciekinierom. Więc nie jest to „miasto bez wyjścia", nazwałbym je miastem solidarności, miastem miłosierdzia i pomocy. Połowa ludzi z tego obozu już wyszła, a druga połowa wyjdzie.

Więc błagam pana kolegę o otuchę, większej współpracy, a lepiej panowie na tym wyjdą, niż biadoląc.

Zwycięstwo administracji

Uważam, że niebepieczeństwem jest jeżeli naród ukraiński ulega uroszczeniom przyspieszenia w sposób gorączkowy swego go rozwoju i prostowania tego, co w ciągu wieków zostało pokrzywione".

Cóż mam do dodania w tej sprawie? Oto przytoczył pan kolega Celewicz obustronne rozruchy we Lwowie w momencie kiedy młode głowy pałały, kiedy rodziła się w atmosferze ogólnego napięcia sprawa Rusi Zakarpackiej.

Ma kolega żal o szereg pociągnięć władz administracyjnych i policji. Podobnie jak pan kolega nie zamierzam tu wdawać się w szczegóły. Oświadczam więc krótko: jestem spokojny i dobrej myśli.

Kiedy mimo dużego napięcia namiętności najgorętszych czynników, zarówno polskiego, jak ukraińskiego społeczeństwa dało się zlikwidować poszczególne zajścia w Małopolsce wschodniej bez ciężkich ofiar, które by mogły przyczynić się do dalszego zaostrzenia stosunków, to jest to, pa nie kolego, niewątpliwie zwycięstwem administracji i opinji trzeźwych kół ludności polskiej i ukraińskiej.

W 14 miastach których nie będę wyliczał...

Przechodząc do sprawy wyborów samorządowych p. premier przypomina swój okólnik zapewniający swobodne wykonanie praw wyborczych i rzetelność aktu wyborczego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego przy wyborach samorządowych nie stawiał kwestii na płaszczyźnie politycznej.

Zażaleń wpłynęło znikoma ilość, bo tylko 104, w tym 5 z miast.

Wybory do rad miejskich w grudniu z. r. objęły 74 miast na 584, t. j. około 12 proc. miast. Jasną więc jest rzeczą — mówi dalej pan premier — że wyniki tych wyborów dają obraz jedynie ułamkowy i fragmentaryczny. Cyfrowe zestawienie ilości uzyskanych mandatów w milionowej Warszawie lub w przeszło półmilionowej Łodzi ze zdobytymi w kilkutysięcznych miasteczkach mogło by doprowadzić do rozumowań fałszywych. Z tymi zastrzeżeniami, można podkreślić, że wyniki wyborów miejskich nie dały na ogół bezwględnej supremacji żadnemu z ugrupowań.

Analiza wyników wyborczych wykazuje dalej, że większość bezwględną uzyskały ugrupowania prorządowe w 14 miastach, których nie będę wyliczał — względnie przeważę w Warszawie, Grudziądzu, Lesznie, Gniewnie, Chrzanowie, Gródku Jagiellońskim, Fordonie i Kruszwicy.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że ugrupowania prorządowe uzyskały znaczną ilość mandatów w Łodzi, gdzie ugrupowania te w r. 1936 wobec rozbicia głosów nie zdobyły żadnego mandatu. Bardzo znaczny wzrost obozu prorządowego można stwierdzić w Warszawie.

Jeżeli zestawimy wyniki wyborów do ciał parlamentarnych i samorządowych z zamierzeniami zawodowej demagogii politycznej, możemy stwierdzić niezmiernie dodatnie zjawisko: duży zapas zdrowego rozsądku u społeczeństwa, które dało pierwszeństwo hasłom apolitycznej pracy gospodarczej w samorządzie.

Przywódcy polityczni, bojkotujący wybory parlamentarne, a budujący swoje plany na wmiawianiu społeczeństwu, iż wybory samorządowe mają mieć charakter polityczny, zawiedli się. Nie pomogło sztuczne wytwarzanie takiej atmosfery dokoła tych wyborów i przeciwstawianie ich wborom sejmowym.

Nie uda się zmienić istniejącego stanu rzeczy

Czy to się komu podoba, czy nie, parlament w Polsce jest politycznym wykładnikiem myśli, woli i uczuć druzgocącej większości społeczeństwa.

Samorząd ma być ośrodkiem pracy gospodarczej, wykuwającej dobrobyt szerokich warstw ludności.

Zarówno wybory parlamentarne, jak i samorządowe utwierdziły nas w tym przeświadczeniu, że nikomu w Polsce nie uda się zakłócić istniejącego zdrowego stanu rzeczy".

Pod Kordobą i na froncie katalońskim ofensywa republikańska

BARCELONA (ai—inf. wł.) Ministerstwo obrony narodowej donosi, że ofensywa republikańska na froncie Kordoby uwieńczona została znacznym sukcesem. Wojska rządowe zdobyły Coronadę i kilka ważnych punktów w górach Tajonery. Również na froncie katalońskim udało się wojskom republikańskim posunąć w kilku miejscowościach naprzód, przy czym zdobyto kilka wsi

Losy b. starosty Wnęka

Jak się dowiadujemy b. starosta powiatu krakowskiego dr. Wnęk nie objął dotąd żadnego urzędowego stanowiska. Dr. Wnęk przechodzi na emeryturę. Jak informują obejmuje on kierownictwo restauracji „Pollera" w Krakowie stając się równocześnie jej wspólnikiem.

Protesty wyborcze oddalone

Warszawa. Główna Komisja Wyborcza na Warszawę zakończyła swoje czynności, odrzucając zgłoszone 2 protesty wyborcze, nieodpowiadające ustawie o wyborach samorządowych.

Pan wicemarszałek Długosz

entuzjazmuje się

Rady miejskie będą nominowane!?

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem min. spraw wewnętrznych w obecności p. premiera Składkowskiego.

Działalność omawianego resortu scharakteryzował w b. obszernym i wyczerpującym referacie sprawozdawca wicemarszałek Długosz. W obecnym preliminarzu fundusz dyspozycyjny zwiększony jest o jeden milion, a kredyt na zasiłki i nagrody o 321.580 zł.

Po omówieniu dziedziny ustawodawczej sprawozdawca przeszedł do zagadnień faktycznych:

„Z zagadnień tych przede wszystkim nasuwają się refleksje na tle ostatnich wyborów parlamentarnych. Uderza — mówił sprawozdawca — wysoka frekwencja głosujących, co ma być dowodem klęski systemu negacji i opozycji dla opozycji. „Góry" partyjne zawiodły (!) się na swoich „dołach", które wyłamały się z dyscypliny partyjnej i spełniły obowiązek patriotyczny.

Opozycja usiłuje odegrać się w wyborach samorządowych, nadając im akcenty polityczne. Te usiłowania nie zdołają jednak wpoić w społeczeństwo napowrót wiary w moc partyj politycznych. Pokazuje się, że opozycja niczego się nie nauczyła (!) dalej chce widzieć w samorządzie teren rozgrywek politycznych i nienawiści grupowej, a nie teren rzetelnej pracy.

Jeżeli chodzi o wybory samorządowe w gminach wiejskich to 80 proc. gromad wystawiło jedną listę i tam głosowania nie było. W pozostałych gromadach głównym powodem różnic były nie (!) względy polityczne, lecz raczej osobiste animozje i inne uboczne cele.

Natomiast na terenie miast odżyły (!) stare przywary. Rozpoczęła się rozgrywka polityczna. Tylko (!) OZN stanął na innej płaszczyźnie, wzywając wszystkich do pracy samorządowej. Chodziło o to, aby wybory samorządowe nie były oceniane jako miernik nastrojów politycznych, lecz o przywrócenie samorządom właściwej ich roli która polega na zaspakajaniu potrzeb terenowych w sharmonizowaniu jedynie z gospodarką ogólno — państwową".

W ostatnim roku nastąpił rozkład roboty komunistycznej w Polsce. Należy jednak przewidywać próby odbudowy ruchu komunistycznego przez infiltrację czynników wywrotowych do różnych organizacyj legalnych. Tej akcji nie należy lekceważyć i musimy przeciwstawić jej planowe działanie uświadomionej części społeczeństwa. Jednocześnie z rozwiązaniem Komunistycznej Partii Polskiej rozpoczęła się akcja wyeliminowania z wewnętrznego życia Polski obcych wpływów destrukcyjnych. Przejawiło się to w wydaniu dekretu o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich.

Na odcinku pracy nastąpiło wydatne polepszenie, które okazuje się głównie w zwiększeniu zatrudnienia i zmniejszenia zatargów.

Po przemówieniu referenta pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Szymanowski. Mówca zaznacza, że aby wykazać się dobrą gospodarką starostowie zwalają ciężary budżetowe powiatu na gminy i mniejsze miasta, które uginają się pod ciężarami finansowymi. Starosta jednak otrzymuje zasługi i zaszczyty.

Z kolei zabrał głos mec. Browiński, jeden z głównych „asów" ozonowych, które go przemówienie i projekty były w istocie rzeczy zimną wodą na entuzjazm wyborczy p. wicemarszałka Długosza.

Pos. Browiński oświadczył, że doświadczenie wykazało iż ordynacja wyborcza w miastach nie zdała egzaminu. Konieczna jest reforma tej ordynacji. Niezbędne jest wprowadzenie systemu) mianowania (!) korygującego mniej lub więcej demokratyczną ordynację wyborczą. Społeczeństwo już do tego dojrzało (!). Należy przyzwyczaić już dziś opinię sejmu i powszechną opinię publiczną, aby była przygotowana że w interesie usprawnienia samorządu winna pójść po linii mianowania części radnych.

Tyle p. pos. Browiński, który dobrze rozumie jak wygląda ta „dojrzałość" społeczeństwa. Ale jeśli trzeba „korygować" ordynację — to chyba wybory nie musiały tak bardzo wypaść po myśli przedmówcy p. Browińskiego, referenta Długosza?

Endecy zaogniają stosunki polsko-ukraińskie

mówi poseł Celewicz

WARSZAWA. W dalszej dyskusji wystąpił znów poseł ruski Celewicz, przemawiając w podobnym to nie jak w dniu wczorajszym. Utrzymywał on że istnieją 3 przyczyny zaognienia stosunków między społeczeństwem polskim a ruskim. Na pierwszym miejscu stawia mówca wrogość miejscowego społeczeństwa polskiego do idei normalizacji. Drugą przyczyną jest postępowanie władz administracyjnych, zaś trzecią przyczyną bierność i chwiejność rządu polskiego.

Głównym powodem normalizacji jest stanowisko — mówił poseł Celewicz — miejscowej ludności polskiej. Endecy, których wpływy w województwach południowo —wschodnich są poważne, od pierwszej chwili wydali hasło wojny z ideą normalizacji, a to dlatego że stoją oni zgodnie z ideą ś. p. Romana Dmowskiego, że Ukrainy być nie może, a powtóre ze względów taktycznych, aby uderzyć na obóz rządowy który jest za przeprowadzeniem normalizacji.

Nowe zaognienie nastąpiło w związku ze sprawą zakarpacką.

Nie można się dziwić, że każdy Ukrainiec cieszy! się jeżeli gdziekolwiek bądź Ukraińcom dzieje się lepiej.

Legalna polityka ukraińska użyła wszelkich środków do zaprzestania demonstracji, tymczasem zmobilizowana została polska ulica i bojówki endeckie niszczyły mienie instytucji ukraińskich w różnych miastach. Wyższe uczelnie, a zwłaszcza Politechnika Lwowska stały się wylęgarnią tych bojówek.

Zabito policjanta w Gaju i dlatego trzeba odebrać Ukraińcom renty inwalidzkie. Tego zabicia nie udowodniono Ukraińcom, a czy ich legalna polityka ukraińska ma ponieść odpowiedzialność za indywidualne postępki?

Poseł Celewicz zarzucił dalej że w Małopolsce Wschodniej usuwa się wszelką ludność narodowości ruskiej od pracy w instytucjach miejskich, że ilość państwowych szkół ukraińskich jest mniejsza, niż za czasów austriackich i że wszystkie dziedziny życia ruskiego potykają się o przeszkody administracyjne.

Warunkiem spokoju rezygnacja z granicy z Polską

— mówi minister czeski

PRAGA. Węgierski charge d'affaires w Pradze dr. Bobrik odwiedził dziś ministra pełnomocnego w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Krno, celem dania uzupełniających wyjaśnień incydentów z dni ostatnich. Podczas tej rozmowy dr. Krno wystąpił z inicjatywą uregulowania incydentów w następujący sposób: kwestia kto ponosi winę za wywołanie incydentów może być dopiero ustalona po ukończeniu prac komisji czeskosłowacko — węgierskiej. Komisja ta powinna już jutro tj. dnia 12 bm. rozpocząć swe czynności. Przedstawicielem ze strony czechosłowackiej w komisji będzie płk. Herzman. Byłoby wskazane, aby komisja prace swe zakończyła do dnia 15 bm. Gdyby to jednak nie było możliwe, termin ten może być za obopólną zgodą przedłużony. Najważniejszą rzeczą jest by zaproponowana przez Czechosłowację centralna strefa o szerokości półtora kilometra z każdej strony granicy, została zachowana, by nie przekraczały je uzbrojone osoby cywilne. Postulaty byłoby, aby pacyfikacja mogła przyjść do skutku w myśl zasad wiedeńskiego arbitrażu.

Dr. Krno podkreślił z naciskiem, że jednym z najskuteczniejszych środków ku temu byłoby zaprzestanie agitacji na rzecz wspólnej granicy polsko — węgierskiej.

Wieści z Polski i świata

RZYM. Od dnia 1-go stycznia br. obowiązywać będzie zakaz przywozu metalowych i mechanicznych zabawek do Włoch z wyjątkiem lalek.

GRENADA. W państwowej fabryce tytoniu w Grenadzie obchodził jeden z robotników stulecie swoich urodzin, a równocześnie siedemdziesięciolecie pracy w tejże fabryce.

LONDYN. Utworzony w grudniu 1938 r. komitet doradczy dla spraw przemysłu wojennego opracował szczegółowy memoriał, wskazujący drogi podniesienia potencjału wojennego Anglii. Memoriał ten będzie przedmiotem szczegółowych rozważań ministerstw, współpracujących w dziele odbudowy obrony narodowej.

BRUKSELA. Na wczorajszym posiedzeniu prezydium belgijskiej partii socjalistycznej zajmowało się stanowiskiem rządu wobec gen. Franco. Ponieważ większość wybitnych przedstawicieli partii zajęła wobec premiera Spaaka stanowisko przychylne, prezydium partii postanowiło prosić premiera Spaaka aby nie podawał się do dymisji. Potwierdza się wiadomość iż Spaak zamierza udać się w poniedziałek lub we wtorek do Genewy, aby wziąć udział w pracach Ligi Narodów.

BERLIN. Urzędowo ogłoszono, że węgierski minister spraw zagr. Csaky przybędzie na dwudniowy pobyt do Berlina w dniu 16 stycznia. W czasie swej bytności w Berlinie hr. Csaky omówi z ministrem spr. zagr. von Ribbentropem sprawy stosunków niemiecko — węgierskich. o o

Znów protest wyborczy

Korespondent agencji Kabel donosi z Torunia: Jedno z tutejszych czasopism podaje, iż w gromadzie Siek nad Wisłą w powiecie toruńskim kilkunastu wyborców wniosło protest przeciwko wyborom gromadzkim, które odbyły się tu 18 grudnia 1938 r. W motywach protestacyjnych podają, że liczba głosujących wynosiła 184, natomiast przy liczeniu głosów w urnie znalazły się 204 koperty, czyli o 20 więcej, niż oddanych przez wyborców głosów.

Niemiłe przypomnienie

RZYM. Kilka dzienników prowincjonalnych zamieszcza komentarz „Essener National Zeitung" do wizyty ministra Funcka w Rzymie, w którym organ gen. Goeringa podkreślił z naciskiem, że Niemcy oddalone są dziś tylko o 80 klm od Adriatyku i mają swe interesy na morzu Śródziemnym.

W sferach dyplomatycznych komentarz pisma niemieckiego uważany jest za niezbyt zręczny.

Min. Ribbentropp będzie polował w Polsce

WARSZAWA. Pat Minister spr. zagranicznych Józef Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachium min. spr. zagr. Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Min von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż min. spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez ministra Becka w Berlinie nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy. Dokładna data nie została jeszcze ustalona.

(Uw. Red. — Obiegają pogłoski jakoby z min. Ribbentropem miał przybyć do Polski marsz. Goering, celem wzięcia udziału w tradycyjnym polowaniu w Białowieży).

—oOo—

Wyroki sądowe na ludowców

OPATÓW. Sąd grodzki w Opatowie skazał członka Rady Naczelnej Str. Ludowego, mecenasa Ant. Łazarczyka ze Skarżyska na 2 miesiące aresztu i 200 zł. grzywny za przemówienie na święcie ludowym w r. 1938 w Opatowie. Współoskarżeni M. Bąk, skazany został na 2 tygodnie i 50 zł. grzywny. Prezes Dębniak został zwolniony.

Konsekwencje polityczne zgonu R. Dmowskiego

Parę dni już dzieli nas od pogrzebu Romana Dmowskiego. Parę dni dzieli nas od drobnych konfliktów, od zakazów wywieszania flag itp. a zarazem od słów najwyższego uznania, jakimi pożegnał Dmowskiego oficjalny obóz pomajowy, obóz Józefa Piłsudskiego, na łamach organów prasy ozonowej. Czas tedy zastanowić się nad fermentami w łonie Stronnictwa Narodowego przede wszystkim, ale również i w obozie sanacyjnym jakie przyspieszyć musi zgon człowieka, który w pierwszych dni swej działalności politycznej zajął jak najbardziej wrogie stanowisko w stosunku do poczynań J. Piłsudskiego i obecnych kierowników reżimu pomajowego.

Wybory samorządowe, ten pierwszy od szeregu lat plebiscyt, ujawniający siły polityczne i społeczne zmagających się ugrupowań, przyniosły w swych dotychczasowych wynikach — a niema w istocie rzeczy możliwości, aby obecne rezultaty mogły ulec zmianie — przede wszystkim klęskę całkowitą monopartyjnym, totalistycznym koncepcjom nie tylko kół ozonowych ale i Stronnictwa Narodowego. Wykazały one jaskrawo brak warunków do zrealizowania „jedności narodowej" pod egidą Stronnictwa Narodowego, co przecież było zasadniczym motywem linii uchwał i działalności endecji.

Poniesiona porażka, fakt, że nietylko nie doszło do zwielokrotnienia szeregów własnych, ale nastąpiło zmalenie wpływów organizacyjnych w skali krajowej, z natury rzeczy wieść musi do rewizji dotychczasowej koncepcji. „Zjednoczenie narodowe" w ramach Stronnictwa Narodowego przyniosło w wyniku kompletne fiasko. A zatem koniecznością staje się dla wyznawców tego „zjednoczeniowego" postulatu poszukanie nowych dróg, któreby mogły wieść do realizacji postawionych sobie celów, dróg, które zmierzać mogą — co jest bardzo prawdopodobnym — w kierunku na Ozon.

Nie czas zastanawiać się nad tym, czy fermenty tego rodzaju już narastają wyraźnie w łonie endecji, względnie w jaki sposób, w jakim kierunku nastąpi ich wyładowanie. Jedno jest pewnym że śmierć Romana Dmowskiego może je tylko przyspieszyć.
Kim bowiem był Roman Dmowski dla Stron. Narodowego i jego od szczepieńców z jednej i dla spadkobierców J. Piłsudskiego z drugiej strony?

Jaką rolę, jakie konsekwencje mieć może w takiej sytuacji Stron. Narodowe, w której załamały się jego koncepcje realizacyjne, totalistyczno-ustrojowe, śmierć długoletniego przywódcy ideowego? Oto kapitalny problem chwili obecnej.

Zważmy bowiem: dla całej endecji Roman Dmowski siłą tradycji nie tylko ostatnich lat zasadniczej negacji obozu rządzącego, ale i poprzedniej, długotrwałej walki politycznej z poczynaniami Józefa Piłsudskiego i obozu do którego ten należał, stanowił moment oporu, moment bezwzględnej, bezkompromisowej opozycji. Był dla Stron. Narodowego tym samym, co marsz. Piłsudski dla sanacji. Za jego życia nie było mowy i nie mogło być mowy o jakimkolwiek zbliżeniu tych dwu obozów nawet mimo, iż w ramach nowej organizacji sanacyjnej, Ozonu, znalazło się wielu jego własnych wychowanków, a w hasłach przeważnie jego myśl ideowa.

Dziś sytuacja uległa zmianie zasadniczej. Na tle klęski politycznej Stronnictwa, rodzących się fermentów nie powstrzyma tradycja walk Dmowskiego i jego autorytet, tymbardziej, że śmierć jego likwiduje równocześnie dla Ozonu szereg trudności taktycznych w całkowitym zbliżeniu do endecji. Jakkolwiek bowiem nie co innego oznacza Obóz Zjedn. Nar. jak przemaszerowanie znakomitej części dawnego obozu sanacyjnego na pozycje ideologiczne, zajmowane dotychczas jedynie przez obóz R. Dmowskiego, tym niemniej osoba jego stanowiła punkt oporu, a nawet wręcz urazu psychiczno-politycznego powstałego siłą dawnych lat bezwzględnego wzajemnego zwalczania się.

Wyłania się możliwość powstania Frontu Romana Dmowskiego, frontu, który za jego życia nie mógł być zrealizowany, ale w skład którego dziś wejść może i OZN i endecja. Front taki mógłby się stać rzeczywistą, poważną groźbą dla demokratycznie myślącego społeczeństwa.

Adam Iglicki

Obraza przez telefon

PRZEWORSK. W czerwcu ub. r. Rut Władysław sekr. adm. i kier. kanc. Starostwa powiat. w Przeworsku złożył w tamt. sądzie grodzkim akt oskarżenia przeciw swemu zwierzchnikowi mgr. Michałowi Sienkiewiczowi, staroście pow. w Przeworsku, zarzucając mu zniewagę telefoniczną. W międzyczasie Sąd Najwyższy rozpatrywał pytanie, czy urzędnik może być znieważony telefonicznie i wyjaśnił, że dla tego rodzaju przestępstwa wystarczy ustalenie, czy sprawca zniewagi wypowiedział przez telefon wyrazy obraźliwe do urzędnika znajdującego się w miejscu zajęć urzędowych i w czasie urzędowania, natomiast niepotrzebne jest ustalanie, czy urzędnik wyrazy znieważające słyszał. Jak się obecnie dowiadujemy, sąd grodzki w Przeworsku rozpisał rozprawę karną, która odbędzie się w sobotę. Ze względu na osobę oskarżonego i oskarżyciela, jak również ze względu na tło oskarżenia proces ten budzi zainteresowanie.

Czytajcie prasę demokratyczną

Znamienny choć przedwczesny głos „Timesa" o Hiszpanii

Londyn (ai-inf.wł) „Times" ogłasza wielki artykuł, poświęcony sytuacji w Hiszpanii. Gen Franco prowadzi wielką ofensywę i zagarnia nowe prowincje, zakończenia jednak krwawej wojny nie można przewidzieć. Gen. Franco nawet przy prędkim posuwaniu się naprzód nie osiągnie zwycięstwa, ponieważ na tyłach coraz bardziej rośnie opozycja, wywołana przedewszystkim zmęczeniem ludności na skutek przeciągającej się wojny.

Jeśli gen. Franco uda się nawet zgnieść opór republikanów, stanie przed nim nowe zadanie — znalezienie kompromisu psychologicznego między zwolennikami skrajnie prawych prądów a tymi, których tylko siła zmusiła do posłuszeństwa.

Rozwiązanie tego problemu, sądzi „Times" będzie kwestią długiego czasu i Franco będzie musiał w wielu dziedzinach pójść na kompromis, jeśli chce stanąć na czele państwa. Na zakończenie pismo dochodzi do pesymistycznych wniosków, że gen. Franco nawet osiągnąwszy zwycięstwo nie będzie mógł utrzymać w kraju ładu i ze jego system będzie musiał ustąpić miejsca nowej idei.

W kilku wierszach

PRZEMYŚL. Z dniem 1 stycznia b. r utworzony został przy sądzie grodzkim w Przemyślu sąd pracy. Wedle rozp. Min. Sprawiedl. z 30 grudnia 1938 r. Dz. U. Nr 104/38 ma być przy tym sądzie powołanych 26 ławników oraz 52 zastępców, a przy sądzie okręgowym w Przemyślu jako odwoławczym dla spraw pracowniczych — 12 ławników i 24 zasitępców. Utworzenie tych sądów domagały się już od lat Zawodowe Związki robotnicze.

Nominacje nastąpią na wniosek prezesa Sądu Okręgowego w Przemyślu, przedłożony Sądowi Apelacyjnemu we Lwowie.

•

WARSZAWA. Jak informują, miały zapaść decyzje wejścia Legionu Młodzieży Polskiej oraz Centralnego Zw. Młodej Wsi „Siew" do Służby Młodych O. Z. N. Decyzje te jako zasadnicze miały zapaść poza obrębem tych organizacji, niemniej i w łonie samych organizacyj miały ujawnić się tego rodzaju tendencje.

•

Przed sądem okręgowym w Płocku rozpoczął się proces z oskarżenia Warszawskiej Izby Rolniczej przeciw redakcji „Głosu Mazowieckiego" o obrazę. Z okazji kursu—konferencji dla instruktorów przysposobienia rolniczego, zorganizowanego swego czasu w Płocku przez Izbę, „Głos Mazowiecki" napisał artykuł wstępny, w którym użył m. in. określenia: „jeśli to jest rolnictwo — to jest to bolszewizm". Określeniem tym Izba poczuła się dotknięta i zaskarżyła redakcję.

W Toruniu natomiast wyznaczony został na dzień 24 bm. przed sądem okręgowym proces z oskarżenia Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego przeciw b. sen. Maksymilianowi Malinowskiemu również o obrazę.

•

W niektórych miejscowościach Małopolski Stronnictwo Ludowe wystawia swoje własne listy. W Błażowej, pow. Rzeszów na 12 mandatów — Str. Ludowe uzyskało 7. Błażowa to znana siedziba zmarłego posła Andrzeja Pluty. W Mościcach — Stron. Ludowe uzyskało 1 mandat. W Tyczynie mandat.

Giłotyna

Bryndza

Coraz więcej przekonań, coraz więcej namów,
Coraz więcej haseł jest dziś.
I tym więcej deklaracji i programów,
Im uboższa jest myśl
Coraz nowe slogany, coraz nowe drogi,
Coraz nowy budzi się ruch.
I tym więcej sygnałów i ideologii,
Im uboższy jest duch.

alwin

Armia niemiecka w cyfrach

Według danych, opartych na źródłowych informacjach z efektów zmobilizowanych w okresie kryzysu sudeckiego zwolniono w ostatnich dniach listopada 72 proc. Zdemobilizowani żołnierze należeli przeważnie do roczników starszych, w ich miejsce powołano na ćwiczenia roczniki młodsze, po większej części jeszcze niewysłużone, zwiększając tym samym stan liczebny armii o 60 proc. w porównaniu do stanu okresu poprzedzającego kryzys sudecki. Przede wszystkim zwolniono robotników przemysłowych, fachowców, których brak w dniach krytycznych września i października dał się wyraźnie odczuć w przemyśle niemieckim. Obecnie powołuje się pod broń przeważnie młodzież wiejską ze wschodnich i północno-wschodnich okręgów wojennych. Nowozaciągnięte roczniki po krótkim okresie ćwiczeń w garnizonach środkowo-wschodnich i północnoniemieckich kierowane są na zachód. Na wschodniej granicy Niemiec pozostawione być mają jedynie wojska osłony pogranicza.

Według danych z dnia 30 listopada, stan liczebny armii niemieckiej łącznie z wojskami lądowymi, lotniczymi i marynarką wynosił 1.720.000 żołnierza.

Armia pomocnicza, złożona z oddziałów S. S. oraz wojska łączności i specjalne oddziały do dyspozycji wynosi razem 372.000 ludzi. Szeregi Gestapo liczą 62.340 ludzi, żandarmeria 112.000, a oddziały S. A. łącznie z rezerwami 1.316.000 ludzi. Do tego dochodzi zorganizowany przy partii korpus zmotoryzowany, liczący 162.000 ludzi. Korpus lotniczy, organizowany przez partię narodowosocjalistyczną liczy 58.640 wyszkolonych pilotów oraz 9.234 filotów kończących kursy oraz 23.718 wyszkolonych obserwatorów, fotografów i obsługi karabinów maszynowych. Radiotelegrafistów posiada lotnictwo niemieckie 13.684. Partyjny korpus lotniczy posiada 7.816 samolotów prywatnych, z czego 12 proc. zakwalifikowanych zostało do użytku wojennego. Do tego należy dodać 1.347 aparatów, znajdujących się w posiadaniu S. A., z czego jako zdatnych do użytku wojennego zakwalifikowano 24,5 proc. Ponadto oddziały S. S. posiadają dla celów policyjnych 16 lekkich bombowców i 288 aparatów myśliwskich średniej klasy. Szeregi S. S. są tak zorganizowane, że 68 proc. ich stanu liczebnego jest skoszarowanych, a reszta obowiązana co wieczór po pracy stawać do apelu. Specjalne „oddziały wodza“ odznaczające się czarnym umundurowaniem i trupią główką na czapce liczą 31.954 członków, rozmieszczonych grupami w szeregach S. S.

Oddziały żandarmerii nie zostały po kryzysie sudeckim zdemobilizowane i stan ich liczebny ulega dalszemu zwiększeniu i pod koniec stycznia wynosić ma 150.000 ludzi.

Bomby „DD“ straszliwa broń
przeciw Barcelonie

PARYŻ (ai—inf. wł.). Ostatnio uległa Barcelona, jak wiadomo, niezwykle intensywnemu bombardowaniu powietrznemu. Dziesiątki samolotów włoskich i niemieckich zasypały miasto ciężkimi bombami. Hiszpańscy znawcy zwrócili uwagę, że bomby te stanowią nowy model przeznaczony na niszczenie ludności cywilnej. Eksplodując, bomby te tworzą na powierzchni ulicy stosunkowo nieduży lej — 35 cm. głębokości o promieniu 70 cm.

Nierównie większa jest ich siła śmiercionośna; bomba składa się z kilku komórek, z których każda naładowana jest odłamkami żelaza. Odłamki te rozlatują się pod bardzo ostrym kątem, trafiając nawet ludzi, leżących na ziemi. W ten sposób ludność cywilna, zaskoczona bombardowaniem powietrznym została pozbawiona ostatniej deski ratunku, jaką była dotychczas możność rzucenia się na ziemię i przyciśnięcia się do chodnika.

Jean Nochet pisze „DD“ i wyrabiane są w fabrykach wojennych „Rheinische Stahlwerke“. Waga ich waha się od 2½ do 25 kg. Przeciętnie bomba o wadze 10 kg. daje przy eksplozji do 800 odłamków o niezwykle ostrych brzegach, wagi od 8—10 gr. Siła wyrzucania tych odłamków jest potężna. Z odległości 50 m przebiją one deskę o grubości 2c mm. Niektóre odłamki znaleziono w odległości 1 km od miejsca wybuchu.

Każda bomba eksplodując, pokrywa swymi odłamkami powierzchnię ok. 2 hektarów. Samoloty bombardujące Barcelonę, miały na pokładzie po 200 takich bomb co tworzy 160.000 śmiercionośnych odłamków.

Nigdy jeszcze dotychczas tak straszliwy oręż nie był stosowany w celu zastraszenia i niszczenia spokojnej ludności. Lekarze barcelońcy stwierdzili również przerażający stan ran. zadanych przez odłamki bomb „DD“.

Nawet chleb będzie fałszowany
w III Rzeszy

Berlin. Troski aprowizacyjne Trzeciej Rzeszy najlepiej charakteryzuje tajne rozporządzenie, wydane dla właścicieli wszystkich wiatraków i młynów na terenie Rzeszy. W myśl tego rozporządzenia właścicielom wiatraków i młynów oraz służbie pomocniczej, zatrudnionej przy przemiale zabroniono pod groźbą surowych kar informowania rolników, piekarzy i innych osób zainteresowanych o zarządzeniach, mających na celu większą oszczędność ziarna przy przemiale lub mąki. Nie wolno nic podawać o domieszkach, dodawanych do mąki przeznaczonej dla wypieku chleba i td.

Prawdopodobnie władze Rzeszy zamierzają obniżyć jakość chleba przez dodawanie do mąki różnych substancyj, o czem jednak konsument niemiecki nie ma wiedzieć.

...ale zapasy zboża gniją

Berlin. Dowództwo pasa fortyfikacyjnego na zachodzie Niemiec zamierzało zapewnić dostateczne wyżywienie dla żołnierzy garnizonowanych na tym odcinku oraz dla licznych rzesz robotniczych wciąż jeszcze zajętych przy rozbudowie umocnień. W tym celu polecono zmagazynować odpowiednie ilości zboża w silosach, budowanych jak wszystkie inne urządzenia w podziemiach. Obecnie okazało się, że zboża zmagazynowane w niewyschniętych jeszcze silosach zgniło i trzeba było tysiące cetnarów ziarna po prostu wyrzucić.

Straszliwe cyfry

Genewa. Ogłoszony rocznik wojskowy Ligi Narodów na rok 1938 wykazuje, że wyścig zbrojeń, który ogólne Zgromadzenie Ligi określiło już w roku 1936 jako wyścig ku poważnym i nieznanym niebezpieczeństwom, zyskał w roku 1938 jeszcze na sile. Jak wynika z rocznika ogólna suma wydatków wojskowych na świecie w roku 1938 wyniosła prawie 9.400 milionów dawnych dolarów złotych, t. zn. 604 miliardy franków francuskich, wobec 8 miliardów wydanych w r. 1937. Na 9 miliardów 400 milionów wydatków wojskowych w roku 1938 w 64-ch krajach 7 wielkich mocarstw wydało 7 miliardów 400 milionów, czyli ok. 78.7 procent wydatków wojskowych całego świata. 10 lat temu, w roku 1929 te same 7 krajów wydały tylko 2 miliardy 800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 3 miliardów 200 milionów wszystkich wydatków wojskowych, czyli ok. 66.7 procent.

Z ogólnej sumy wydatków wojskowych w roku 1938 na kraje europejskie przypada 72,3 procent, a mianowicie 6.800 milionów dolarów złotych na ogólną sumę 9.400 milionów.

Rządowy komitet
pomocy dla uchodźców z Niemiec

Z inicjatywy ministerstwa spraw wewnętrznych powstał w Holandii komitet pomocy dla uchodźców z Niemiec. Na czele tego komitetu, do którego wchodzą wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych i ministestwa sprawiedliwości stoi minister spraw wewnętrznych.

A „demokratyczny“ p. Święcicki?...

„Kurier Polski“ donosi z Wilna, że tamtejszy organ ozonowy „Naród“ połączył się z wydawnictwem „Kurier Powszechny“.

Organ ozonowy będzie się ukazywał p. t. „Kurier Powszechny“.

Jak wiadomo, dotychczasowy „Kurier Powszechny“ redagował p. Święcicki, pretendujący do miana demokraty“

2 tysiące za 100 tysięcy
Transfer kapitałów żydowskich

LONDYN. W jednym z angielskich czasopism gospodarczych znajdujemy zestawienie opłat i podatków, pobieranych od emigrantów żydowskich, opuszczających Niemcy. Pewien emigrant, który w deklaracji majątkowej, składanej równocześnie z wnioskiem o zezwolenie na wyemigrowanie z Rzeszy i wywiezienie majątku osobistego, podał wysokość swego majątku na 100.000 marek niemieckich — musiał zapłacić następujące jednorazowe daniny: podatku miejskiego 30.000 RM, specjalnego podatku pobieranego od wywozu kapitałów 14.000 RM oraz innych podatków i opłat 7.000 RM. Razem więc wysokość podatków i opłat wynosiła 65.000 RM.

Z pozostałej sumy wolno było w drodze transferu wywieźć za granicę 6 marek na każde 100 marek kapitału, tak że efektywna wysokość wywiezionego zagranicę kapitału przez danego emigranta wynosiła 2.100 marek.

Na Jawę i na Sumatrę
emigrują żydzi

HAGA. Międzynarodowy komitet dla spraw emigracji żydowskiej wszedł w porozumienie z rządem holenderskim w sprawie osiedlenia emigrantów żydowskich na Jawie i Sumatrze. Rząd holenderski ustosunkował się pozytywnie do tych projektów.

„Głos Gospodarczy“

W tych dniach ukazał się numer styczniowy „Głosu Gospodarczego“ interesującego, czasopisma, wydawanego przez Federację Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów R. P. Na treść numeru składa się szereg ciekawych artykułów, omawiających przebieg życia gospodarczego Polski i świata w r. 1938, jak np. prace pp. Jana Bolesty, dr Wł. Rasińskiego, M. I. Rybińskiego, Wł. Diamanda, dr Emila Spaeta i inne.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ciekawy artykuł p. Stefana Meyera, znanego publicysty gospodarczego, p. t. „Rdza“ omawiający problem wolności opinii publicznej, jako koła rozpędowego rozwoju myśli politycznej, gospodarczej i społecznej państw i narodów. Przegląd prasy krajowej i zagranicznej, kronika krajowa, notatki gospodarcze, przegląd wydawnictw oraz specjalny dział poświęcony zprawom zawodowym przedstawicieli handlowych i handlu komisowego zamykają całość numeru.

Nowy Rok rozpocznij ofiarą na Pomoc Zimową.

FRACESCO FROLA
Prof. Uniw. w Mexico

Nafta i imperializm

PRODUKT, KTÓRY NIE SZUKA KONSUMENTÓW

Było to w połowie ostatniego wieku, kiedy rozpoczęto rozumieć znaczenie nafty. Natychmiast rozpoczęto eksploatację celem znalezienia „płynnego złota", które stało się źródłem bogactwa i potęgi, znacznego współzawodnictwa i intenzywnej eksploatacji.

Użycie nafty powiększa się o wiele szybciej jak węgla, na którym właściwie zbudowano rozwój przemysłu całego świata. Wnet nafta okazała się podstawowym czynnikiem współczesnego życia ekonomicznego.

Jeden z mędrców Ameryki napisał „W Stanach Zjednoczonych siła w koniach parowych, instniejących maszyn, popędzanych naftą, jest większa od siły wszystkich maszyn razem, popędzanych innymi materiałami pędnymi".

Rockefeller, który był człowiekiem najbardziej wpływowym całego świata napisał o nafcie: „Produkt ten nie wymaga szukania konsumentów, lub zapewnienia mu umowy sprzedaży, gdyż sprzedaje się on sam. Jedyną potrzebną rzeczą jest posiadanie wielkiej, olbrzymiej torby z pieniędzmi aby móc kontrolować wszystkich pośredników i wszystkich pomocników".

Rozmaity sposób użycia nafty i jej pochodnych produktów jako materiałów pędnych, jako siły i wogóle jako źródeł energii, używanej we wszelkich gałęziach produkcji przemysłowej, powodują, że „płynne złoto" stało się artykułem pierwszej potrzeby. W celu uzyskania władzy nad produktem tym świat cały prowadzi ciągłe i nieubłagane walki.

WOJNA Z TRUSTAMI

W Stanach Zjednoczonych eksploatacja nafty zapoczątkowana została w połowie XIX wieku. John Rockefeller przewidując rozwój przyszły przemysłu, opartego na nafcie, utworzył firmę „Standard Oil Company" która już w roku 1871 dysponowała kapitałem, wynoszącym 2.500.000 dolarów. Rockefeller starał się uzyskać stanowisko monopolizene, starał się i stara wszelkimi środkami, wyeliminować produkujących którzy nie godza się być „kontrolowani" przez jego towarzystwo. On je wchłania lub niszczy. Standard Oil Company reprezentuje pierwszy stopień w rozwoju trustów w Stanach Zjednoczonych i jeden z przykładów który przeszedł do historii monopolów.

Na początku obecnego stulecia ofiary monopolów, połączywszy się z wrogami trustów, wypowiadają wojnę wielkim trustom.

Walka staje się bardzo zaciekła. Rząd sam zajmuje się sprawą nieograniczonego powiększania się monopolów, które stają się niebezpieczne dla pojedynczych kapitalistów.

Wydaną zostaje ustawa Shermana zwana ustawą „antytrustową", która tworzy bardzo silne ograniczenia dla rozwoju trustów, a w szczególności jest skierowana przeciwko Standard Oil.

W r. 1911 Sąd Najwyższy w Stanach Zjednoczonych zadekretował rozwiązanie tej spółki. Wtedy jednak monopol ukrywa się pod płaszczykiem nowych form prawnych, zmyśla istnienie różnych przedsiębiorstw niezależnych w rzeczywistości ejdnak zachowana zostaje kontrola w rękach tych samych. W ten sposób utworzone zostało między innymi Standard Oil New-Jorku Standard Oil Kalifornii, Standard Oil Indiany, Standard Oil New Jersey itp.

Firma się zmieniła, ale istota pozostała ta sama. „Różne" towarzystwa kontrolowane przez jedną tylko osobę, miały ten sam wpływ na życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych co właściwy trust.

Standard Oil nie zacieśnia swego działania jedynie do obszaru Stanów Zjednoczonych, ale rozszerza swą działalność i na inne kraje, wydobywające naftę, a między innymi na Meksyk, gdzie utworzył firmę Huasteca Petroleum Company.

JERZY BELL POŚREDNICZY...

Przemysłowcy amerykańscy zrozumieli znaczenie nafty, to samo zrozumieli jednak i przemysłowcy angielscy. Wspomagani przez rząd doszli Anglicy do tego, że w innych krajach wykonywali kontrolę nad naftą tak jak to czynili kapitaliści amerykańscy z naftą Ameryki Północnej.

W roku 1888 zorganizowana zostala mała ekspedycja holenderska celem eksploatacji nafty na terytorium wyspy Jawy. W skład niej wszedł Henry Deterding, który będąc wprawdzie poddanym holender skim, miał mieć podobne znaczenie dla Wielkiej Brytanii co Rockefeller dla Stanów Zjednoczonych.

Małe towarzystwo holenderskie, sfuzjonowane z przedsiębiorstwem angielskim, poświęciło się transportowi nafty na Wschodzie i przemieniło się z czasem w Royal Duth Shell która to firma już przed wojną — miała wielkie znaczenie w handlu światowym naftą, i która popierana przez rząd angielski rozszerzyła swe panowanie na najbardziej bogate okolice naftowe świata.

Oprócz Royal Dutch Shell rząd angielski zorganizował celem zaopatrzenia floty jak również w innych celach przedsiębiorstwa, a to: Anglo Persian (dziś Anglo-Iranian Oil company, przyp. tłum.), którego działanie jest ściśle związane z celami i dążeniami towarzystwa, na którego czele stoi Deterding.

Przedsiębiorstwo Royal Dutch Shell oprócz tego, że posiada rafinerie w różnych krajach Europy, a w szczególności Holandii byłej Austrii i Rumunii, i kontroluje cały szereg pomocniczych przedsiębiorstw przeznaczonych do transportu i finansowania przemysłu naftowego, posiada znaczne udziały w przedsiębiorstwach naftowych Egiptu, Iranu Borneo, Jawy, Venezueli, Iraku a też Stanów Zjednoczonych, gdzie nawet konkuruje ze Standard Oil.

Pan Deterding, za pośrednictwem awanturnika Jerzego Bella wywierał nawet znaczny wpływ na politykę wewnętrzną Niemiec, subwencjonując znacznymi kwotami ruch faszystowski.

Interesy Royal Dutch Shell były reprezentowane w Meksyku przez najbardziej potężne Towarzystwo naftowe, które działało na terenie kraju, a to przez Towarzystwo naftowe meksykańskie El Aguila.

DOBRZE ZASŁUŻYŁ SIĘ OJCZYŹNIE

Rywalizacja istniejąca pomiędzy przedsiębiorstwami przez nich reprezentowanymi, tworzy ośrodek całego szeregu wypadków dziejowych, mających miejsce w ostatnim pięćdziesięcioleciu historii świata. Walki i to nie raz krwawe, negocjacje i układy międzypaństwowe, konferencje międzynarodowe i intrygi polityczne często są wynikiem rywalizacji tych dwóch potentatów naftowych.

Meksyk był też widownią ich drapieżności, chciwości i walki konkurencyjnej, wielką jest zatem zasługą Prezydenta Lazaro Cardenas'a, że wygnał to towarzystwo naftowe na zawsze z ziemi swego karju. Prezydent Lazaro Cardenas dobrze zasłużył się swemu krajowi.

(L. S.)

Rozmaitości

USA — kraj uczciwych płatników

Amerykańskie urzędy skarbowe utworzyły tak zwane konta „sumiennych płatników", które wbrew swej nazwie przeznaczone są właśnie dla płatników nie wywiązujących się ze swych zobowiązań względem skarbu państwa. Utworzenie tych kont miało nadzwyczajny skutek. Tysiące obywateli, którzy ukrywali swe dochody zaczęło wpłacać na konta „sumiennych płatników" zaległe podatki dobrowolnie bez żadnych upomnień ani nakazów ze strony władz skarbowych. W pierwszym roku otwarcia tych kont wpłynęło ponad 600 tysięcy dolarów zaległych podatków.

Urlop dla każdego robotnika

Pierwsze próby racjonalnego wykorzystania urlopów robotniczych przez organizowanie odpowiednich kolonij wypoczynkowych podjęły Ubezpieczalnie Społeczne już w roku 1935-ym. Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu jest tą, której przypada zasługa podjęcia tej akcji. W latach następnych Zakład Ubezpieczeń Społecznych organizuje eksperymentalne obozy zimowe dla młodocianych,, cieszące się ogromnym powodzeniem i propagujące wśród młodzieży pracującej kult zdrowia i tężyzny fizycznej. Ostatnie dwa lata przynoszą nam szereg analogicznych imprez zorganizowanych przez fabryki, organizacje, wojsko, Ubezpieczalnie Społeczne.

Eksperymenty wytrzymały nie tylko próby życiowe, ale tak się zrobiły popularne, że w chwili obecnej wrosły do rozmiarów zagadnienia wielkiej wagi społecznej.

Kto jest zainteresowany w racjonalnym odpoczynku robotnika, oczywiście poza nim samym? Pracodawca, Ubezpieczalnia Społeczna, a pośrednio całe społeczeństwo. W tej samej kolejności podchodzi do zagadnienia Ministerstwo Opieki Społecznej wraz z Centralnym Biurem Wczasów, instytucją wyłonioną specjalnie do koordynacji i organizacji akcji wczasów robotniczych. Centralne Biuro Wczasów wychodzi z założenia, że wspólny wysiłek zainteresowanych pozwoli znacznie zwiększyć małą liczbę korzystających obecnie z akcji wczasów robotniczych, którą można by określić w przybliżeniu na około 5.000 osób rocznie, do 30—40, a może nawet do 50.000 osób rocznie. To już jest cyfra pokaźna. To już jest liczba, która pozwala na to, żeby każdy robotnik był pewny, że jeżeli nie pojedzie danego roku na wczasy, to uda mu się to na pewno na rok przyszły lub za dwa lata.

Celowa akcja w tej dzidzinie wymaga ustalenia jej warunków i planu. Więc przede wszystkim: kogo wysyłać, gdzie i kiedy?

Jeżeli pominiemy już osobników chorych organicznie, którym potrzebna jest ustawiczna opieka lekarska i którzy tym samym nie wchodzą tu w grę, to jeszcze zostanie nam kompleks ludzi, z których jedni są bardziej zdrowi, inni mniej, jedni bardziej odporni fizycznie, inni mniej. Jeżeli ich urlop ma być należycie wykorzystany, jeżeli ma się im dać warunki jak najlepsze dla odrodzenia się fizycznego, to staje się koniecznością daleko idące zróżniczkowanie typów poszczególnych kolonij wypoczynkowych. Jeżeli dla zdrowego a jedynie przemęczonego młodocianego pracownika najwłaściwszym odpoczynkiem będzie kolonia—obóz o charakterze sportowym, to starszy robotnik będzie raczej potrzebował odpoczynku i spokoju, a cierpiący na tę czy inną dolegliwość znaleźć się musi w kolonii o typie sanatorium ludowego, która by mu zapewniła pewne wygody, dietę i ew. zabiegi.

Ponieważ większość robotników (około 70 proc.) należeć będzie do tego ostatniego typu, wyłania się kwestia budowy stałych kolonij wypoczynkowych, czynnych przez cały rok, budowanych tanio, ale już z pewnym komfortem. Takich kolonij dotąd nie mamy. Wszystko to co organizowaliśmy bowiem dotąd miało charakter doraźny i raczej obozowy.

Inicjatywę budowy stałych kolonij leczniczo-wypoczynkowych dla młodocianych i robotników podjęły ostatnio trzy Ubezpieczalnie Społeczne, plany te po ich zatwierdzeniu przez władze nadzorcze wejdą już niedługo w stadium realizacji.

Całość akcji wczasów robotniczych przejęło obecnie w myśl zarządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej Centralne Biuro Wczasów, które z energią przystąpiło do rozszerzania akcji i jej koordynacji. Oprócz obozów zimowych dla młodocianych organizowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wspólnie z Państw. U. W. Fiz., która to akcja obejmie w bieżącym sezonie zimowym około 2.700 ubezpieczonych młodocianych, dziewcząt i chłopców, planowana jest przez Min. Opieki Społecznej daleko idąca akcja na terenie Łodzi i okolicy.

Dr. M. J.

STYCZEŃ

13

piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 154 00
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek: Weroniki

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień: Piątek 13. I. „Zaczarowane koło"; Sobota 14. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!"; Niedz. 15. I. 3.30 popoł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!".

Repertuar kin

ADRIA: Piekło Sahary — i Dama na dwa tygodnie

APOLLO: Miodowy miesiąc

ATLANTIC Miłość w dżungli i Paryżanka

PROMIEŃ: Więzienie bez krat

SCALA: Brawura

STELLA: Druga młodość

SZTUKA: Mściciele

UCIECHA: Cztery Córki

WANDA: Maria Antonina

L. O. P. P.: Ten którego kochałam

Sprawa konfiskaty książki „Podnieśmy ją wzwyż"

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę konfiskaty książki „Podnieśmy ją wzwyż" której autorem jest Wacław Olpiński b. komisaryczny prezydent miasta Warszawy. Książka ta została wydana przez drukarnię „Powściągliwość i Praca" w Krakowie którą zastępował ks. Wojciech Nierychlewski.

Na wniosek prok. Ojrzanowskiego S. O. dr. Nowosielski zarządził tajność rozprawy.

Bronią adw. dr. Chmurski z Warszawy i dr. Niedźwiecki również z Warszawy.

Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj

Zrehabilitowany sołtys

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach został b. sołtys gminy Rogowice (pow kielecki) skazany na półtora roku więzienia za nadużycie władzy urzędowej przez to iż kwotę 346 zł. zainkasowaną dla Państwowego Zakładu Ubezpieczeń przywłaszczył sobie. Oskarżony przeciw wyrokowi temu wniósł apelację, która była dzisiaj na 3-cim już posiedzeniu przedmiotem rozpoznania W Krakowskim Sądzie Apelacyjnym Oskarżony tłumaczył się że w gminie zbiorowej Mniów panowały nieporządki administracyjne oraz że gmina wielokrotnie zużywała składane przez sołtysów fundusze nie na cele ich przeznaczenia, zaś sołtysom składającym ściągnięte kwoty nie wydawała odrazu kwitów, lecz czyniła to dopiero po 2 — 3 tygodniach, często zaś kwitów takich zupełnie nie wydawała, przeciw czemu sołtysi z powodu nieudolności bronić się nie umieli.

Po przeprowadzeniu dowodów Sąd uchylił zaskarżony wyrok i oskarżonego sołtysa całkowicie uniewinnił.

Trybunałowi przewodniczył ssa Dr. Podobiński, wotowali ssa Dr. Gardulski (referent) i ssa Dr. Frączkiewicz. Oskarżenie wnosił prok. Dr. Mueller, bronił adwokat Dr. Seweryn Gottlieb.

Skazanie bandytów
z powiatu Niskiego

Przed Trybunałem Sądu Apelacyjnego w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Wojciechowi Kobylarzowi i Stanisławowi Puziowi.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w styczniu ub. r. w nocy dokonali napadu na dom Wajsów pow. Nisko. Oskarżeni uzbrojeni w siekiery sterroryzowali domowników i zrabowali 90 zł. gotówką oraz biżuterii i garderoby na 600 zł.

Sąd Okr. w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Rozwadowie skazał Kobylarza na 8 lat więzienia, zaś Puzia uniewinnił.

Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem ssa dr. Gniewosza obniżył karę Kobylarzowi do lat 5 zaś Puzia skazał na 3 lata więzienia.

Spłonęło 15 budynków
mieszkalnych

W zaścianku Hrybianki gm. michałowskiej wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Wincentego Jasiulanisa. Płomienie strawiły trzy budynki gospodarskie i dom mieszkalny, a następnie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania.

Mimo zarządzonej akcji ratunkowej i przybyłej pomocy z Michałowszczyzny pastwą płomieni padło 11 zabudowań gospodarskich i 4 domy mieszkalne. Podczas ratowania dobytku uległa dotkliwym poparzeniom Magdalena Siroko, jej córka Anna i Stanisław Mikuć.

—o0o—

Oboje dobrze się uraczyli, a potem...
pijaczka w ataku furii zdemolowała mieszkanie

Aniela Sawicka zam przy ul. Wąwozy 15 w Wilnie, przysporzyła policję o nie małe kłopoty. Podczas libacji pokłóciła się ze swym partnerem od butelki, niejakim Eustachym Eurofiejem, pobiła go, zaś następnie dostała ataku furii i zaczęła demolować mieszkanie, tłukąc naczynia, szyby itd.

Sawicka przytem ciężko pokaleczyła sobie ręce. Kres zajściu położyła policja. Sawicką przewieziono do szpitala św. Jakuba.

Przed rozprawą
Dziekanowskiego i tow.

Na dzień 16 bm. wyznaczona została rozprawa w Sądzie Okr. przeciw Karolowi Dziekanowskiemu emeryt. ppłk. i tow. Rozprawa, która została rozpisana na 14 dni budzi zrozumiałą sensację.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Z Muzeum Narodowego w Krakowie

Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało w darze rysunek Teofila Lenartowicza przedstawiający alegorycznie powstanie Polski. Nad zniszczonymi emblematami państwa austriackiego i rosyjskiego wznosi się sztandar polski z orłem na szczycie, wokoło niego napis: „...wtenczas usłyszy podły bluźnierca odpowiedź naszą „Bóg był i jest".

Rysunek ten pochodzi od Adolfa Kwaśnego, jednego z trzech Polaków mieszkających na dalekim południu w Nagallanach, mieście najdalej wysuniętym na południe. Adolf Kwaśny wręczył ten rysunek profesorowi U. J. dr Jerzemu Kaulbersowi, przebywającemu tam w zeszłym roku w celach naukowych.

Cenna ta pamiątka zostanie przechowana w zbiorach Muzeum Narodowego jako dowód przywiązania do Ojczyzny rodaków mieszkających w tak bardzo odległych krajach. Przechowywali oni rysunek jak relikwię, a kiedy usłyszeli o gromadzeniu zbiorów i pamiątek w Muzeum Narodowym w Krakowie, złożyli go w darze społeczeństwu polskiemu.

Pięknym darem wzbogacił ostatnio zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie dr Arnold Segal z Wiednia, zamieszkały ostatnio w Pradze. Darem tym jest publikowany wielokrotnie cykl Piotra Stachiewicza „Upiory pracowniane", składający się z 5 obrazów, a nadto obraz Stachiewicza „Studium kobiety". Przejęcie i przesłanie tego daru ułatwione zostało dzięki pomocy Konsulatu Generalnego w Wiedniu i p. Piotra Stachiewicza z Warszawy.

—O—

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 270 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłan e za 1m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 80 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 1